Nakład 23.500 egzemplarzy.

Rok IV. Nr. 334 Sosnowiec, piątek 20 grudnia 1929 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSICRSKI.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr 8, telefon 4-99 telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocne i drukarni 4-94.
Konto czekowe P. K. O. Warszawa 65.070

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77, ZAWIERCIE, ul. Piłsudskiego 5, tel. 97; CZELADŹ, Rynek Nr. 8; GRODZIEC, ul. Kościuszki.

Dziecko przychodzi na świat zdrowe choćby matka była chora na gruźlicę. Dziecko dopiero po urodzeniu zaraża się od matki, ojca lub dalszego otoczenia.

Kto kupuje nalepki polskiego związku przeciwgruźliczego ten zwiększa społeczny arsenał skutecznych środków zabezpieczających dziecko, przed zakażeniem.

Przesilenie gabinetowe zakończy się w sobotę.

Prof. Bartel przybywa ponownie do stolicy.

DOMYSŁY i KOMBINACJE.

WARSZAWA, 19. 12. (wł.) Jutro rano przybywa poraz drugi do Warszawy p. prof. Bartel, celem odbycia konferencji z p. prezydentem Rzplitej. Prof. Bartel zabawi dzień w Warszawie i wróci wieczorem do Lwowa.

W związku z przybyciem prof. Bartla rozeszła się znów pogłoska o kandydaturze jego na premjera przyszłego gabinetu.

Nie zamilkły również pogłoski, że gen. Sosnkowski otrzyma misję utworzenia rządu.

Jest rzeczą prawdopodobną, że przesilenie gabinetowe zakończy się w sobotę.

Jutro odbędzie się posiedzenie rady ministrów, na którem załatwiony zostanie szereg spraw bieżących.

OBRADY KOMISYJ SEJMOWYCH.

Komisja skarbowa, pod przewodnictwem posła prof. Krzyżanowskiego, załatwiła projekt ustawy, w przedłożeniu rządowem, o podatku od nieruchomości w gminach miejskich i niektórych wiejskich z małemi zmianami stylistycznemi. Referować będzie ustawę na plenum pos. Krzyżanowski.

Pozatem na posiedzeniu komisji pos. Kuśnierz (Ch. D.) zapowiedział zgłoszenie wniosku na najbliższem posiedzeniu sejmu, wzywającego rząd do przedłożenia projektu ustawy o podatku obrotowym. Projekt ten w swoim czasie przedłożony przez ministra Czechowicza, odrzucony został a limine w pierwszem czytaniu na wniosek pos. Smoły. Obecnie wobec utracenia mandatu przez posła Smołę (Sąd najwyższy unieważnił wybory w jego okręgu) projekt doczeka się może lepszego potraktowania przez sejm.

Ponadto komisja przydzieliła wniosek klubu narodowego o zniesienie cła na saletrę chilijską pos. Świeckiemu z tego samego klubu.

Zaznaczyć należy, że zniesienie cła na saletrę mogłoby znacznie zmniejszyć produkcję fabryk przetworów sztucznych azotowych w Chorzowie i Tarnowie. Na podkreślenie zasługuje również fakt, że towarzystwo, eksploatujące saletrę chilijską, rozporządza znacznemi sumami propagandowemi, a sam fundusz propagandowo.- prasowy tego towarzystwa wynosi 20 miljonów dolarów.

* * *

Komisja regulaminowa zajęła się na dzisiejszem posiedzeniu najpierw wnioskiem nagłym prezesa B. B. W. R., płk. Sławka, w sprawie wybrania specjalnej komisji śledczej dla zbadania zajść w dniu 31 października b. r.

Po dłuższej dyskusji wybrano specjalną komisję 9-ciu, która będzie miała prawo przesłuchania pod przysięgą i powoływania świadków. W skład komisji śledczej wejdzie trzech posłów z klubu B. B., 2 z PPS., a po 1 z Wyzwolenia, stronnictwa chłopskiego, klubu narodowego i klubu ukraińskiego.

Niemcy budują olbrzymią sieć szos

i strategicznych linij kolejowych.

BERLIN, 19.12. Na wczorajszem posiedzeniu komisji reichstagu do spraw pogranicznych terenów wschodnich przedstawiciel rządu Rzeszy, dyrektor ministerjalny Dammann, w półtoragodzinnem przemówieniu referował prace przygotowawcze do akcji pomocy wschodnim obszarom Rzeszy.

Projekt rządowy, jak tego sobie życzył reichstag — zaznaczył mówca — obliczony jest na 10 lat. Pierwsze miejsce w projekcie zajmuje rolnictwo, dalej idą sprawy komunikacyjne.

Przewidziana jest budowa 9 nowych większych linij kolejowych oraz 5 mniejszych, oraz budowa szeregu szos o łącznej długości 3000 kilometrów.

Na zakończenie dyr. Dammann oznajmił, iż w tej akcji są brane pod uwagę

wyłącznie tereny przylegające do Polski.

Powyższy program będzie niebawem odesłany do reichstagu w formie memorjału.

Wybuch 20 tysięcy klg. prochu.

Zbrodniczy zamach, czy nieostrożność

PARYŻ, 19. 12. W arsenale twierdzy Toul wydarzył się gwałtowny wybuch prochu strzelniczego.

Co chwile buchały w powietrze olbrzymie słupy ognia, miasto było przez kilka godzin spowite w gęsty, czarny, gryzący dym. Wybuch zniszczył 20.000 klg. prochu.

Na szczęście przed kilku dniami wywieziono z magazynu wielkie zapasy amunicji artyleryjskiej. Ofiar w ludziach nie było.

Władze wojskowe przypuszczają, iż przyczyną wybuchu było samozapalenie się prochu wskutek rozkładu, zdaniem dzienników jednak zachodzi również możliwość niezachowania należytej ostrożności przez obsługę arsenału.

16-LETNI CHŁOPIEC ZASTRZELIŁ SWEGO RYWALA

BUDAPESZT, 19. 12. Zdarzyła się tu wczoraj niezwykła tragedja na tle zazdrości. Pewien 16-letni chłopiec zastrzelił 14-letniego swego rywala kilku strzałami z rewolweru i to w obecności młodej dziewczynki, o której względy obaj się starali. Morderca uciekł i ukrywa się w okolicznych lasach.

UBEZPIECZENIE PRZESYŁEK TOWAROWYCH.

WARSZAWA, 19. 12 Ministerjum komunikacji, chcąc umożliwić publiczności zabezpieczenie się przed szkodami, jakie mogą wyniknąć z zaginięcia przesyłanych towarów w komunikacji wewnętrznej i zagranicznej, wprowadza z dniem 1 stycznia ubezpieczenia przesyłek towarowych, jak to ma miejsce z na dawanemi bagażami.

Stacja nadawcza na życzenie nadającego przeprowadzać będzie ubezpieczenia przez nalepianie specjalnych znaczków wartościowych na listach przewozowych. List taki będzie dokumentem, który pozwoli klijentowi w razie zaginięcia przesyłki dochodzić swych pretensyj.

TRAGICZNA ŚMIERĆ LOTNIKÓW ANGIELSKICH

PARYŻ, 19. 12. Prasa francuska zamieszcza obszerne telegramy o katastrofie dwuch lotników angielskich, Williamsa i Jenkinsa, którzy w ubiegły wtorek odlecieli z Londynu z zamiarem dokonania śmiałego lotu między Anglją i Kapstadtem bez lądowania.

Katastrofa nastąpiła, kiedy lotnicy znajdowali się nad Tunisem. Z niewiadomych przyczyn aparat runął na ziemię, obaj lotnicy są zabici.

Jak Gotha dała sobie radę z podatkiem od siedzienia.

BERLIN, 18. 12, Magistrat miasta Gothy zmuszony został w oryginalny sposób do zniesienia podatku, pobieranego od gości lokali restauracyjnych, znajdujących się tam po godzinie 2 ej w nocy.

Właściciele lokali rozrywkowych, chcąc uniknąć ściągania tego podatku, zamknęli o godz. 2-ej swe przedsiębiorstwa. Oburzona publiczność restauracyjna tłumnie ruszyła pod dom burmistrza, urządzając pod oknami kocią muzykę, która przeciągnęła się prawie do świtu.

Wiadomość o tej demonstracji podziałała tak podniecająco na innych mieszkańców Gothy, że na drugi 2 po północy wszystkie restauracje były przepełnione publicznością, oczekującą na wybicie godziny drugiej i na nową demonstrację. Druga demonstracja, która odbyła się zarówno pod oknami burmistrza jak i innych radnych miejskich, wystarczyła.

Magistrat postanowił nieszczęsny podatek po dwu dniach istnienia znieść.

[..]WYŻKA PŁAC W HUTACH ŚLĄSKICH.

[K]ATOWICE, 19. 12. Komisja pojednawcza i arbitrażowa podniosła płace taryfowe w przemyśle hutniczo - przemysłowym o 4 proc., od 1 grudnia.

GŁOS ANGIELSKI O SYTUACJI W POLSCE.

LONDYN, 19. 12. „Manchester Guardian" w korespondencji z Warszawy podkreśla, że opinja kraju zwraca się przeciwko opozycji, niezdolnej do utworzenia nowego rządu na miejsce obalonego.

Od maja 1926 r. w Polsce zapewniona została stabilizacja, której przedtem nie było. Reforma ustroju, proponowana przez marszałka Piłsudskiego, jest koniecznością. Głosowanie w sejmie niewątpliwie obniżyło prestige opozycji, nie zaś marszałka Piłsudskiego.

TERMIN OTWARCIA MIĘDZYNARODOWEJ KONFERENCJI

LONDYN, 19.12. W sprawie terminu otwarcia drugiej haskiej konferencji zwyciężył francuski punkt widzenia.

Konferencja rozpocznie swe obrady 3 stycznia 1930 r. W dniu tym odbędą się prace prawników zainteresowanych mocarstw.

Plenum konferencji zbierze się dopiero 6 stycznia.

WALDEMARAS DYREKTOREM BANKU EMISYJNEGO.

KOWNO, 19.12. Waldemaras w ostatnich czasach kilkakrotnie zabiegał o audjencję u prezydenta państwa, który początkowo na zabiegi Waldemarasa nie odpowiadał. Pod wpływem jednak pośrednictwa pewnych działaczy politycznych, Smetona zgodził się na prośbę Waldemarasa, pod warunkiem, iż ten ostatni zgodzi się na poddanie się jego dyrektywom.

W tym wypadku Waldemaras otrzymałby nominację na stanowisko dyrektora banku emisyjnego.

ŚMIERĆ DWU OGRODNIKÓW.

KATOWICE, 19.12. Na kopalni Barbara w Królewskiej Hucie oberwały się zwały węgla, przygniatając dwu górników.

Mimo natychmiastowej akcji ratunkowej zwłok ofiar nie zdołano wydobyć.

MIASTO W WIELKOPOLSCE BEZ ŻYDÓW.

BYDGOSZCZ, 19.12. Z powodu wyjazdu ostatnich dwu rodzin żydowskich z Międzychodu, sprzedano w tem mieście bóżnicę.

Po odpowiedniej przeróbce zamieniona ona będzie na poradnię dla matek i dzieci im. marszałka Piłsudskiego.

SKARB DOLAROWY W SZTUCZNEJ NODZE POZOSTAŁEJ PO ŚMIERCI EMIGRANTA POLSKIEGO

WIEDEŃ, 19.12. Niezwykłego odkrycia dokonano w sztucznej nodze, pozostałej po zmarłym niedawno w jednym ze szpitali wiedeńskich obywatelu polskim Noem Goldbergu, który przybył tu z Ameryki.

Kufry zmarłego, przeniesione z hotelu do konsulatu polskiego w Wiedniu, poddano rewizji, podczas której jeden z urzędników będący sam inwalidą, zwrócił uwagę na dziwny kształ protezy.

Po bliższem zbadaniu okazało się, że wewnątrz sztucznej nogi znajduje się 5 tysięcy sztuk banknotów jednodolarowych.

Prezydent Rzplitej ujmie w swoje ręce sprawę zmiany ustroju.

Przewrót majowy dokonany został w imię zmiany złego ustroju, stworzonego przez niesławnej pamięci konstytucję marcową. Sankcję moralną i sankcję historyczną w obliczu współczesności i przyszłych pokoleń mógł i może przewrót majowy uzyskać tylko przez zasadniczą naprawę konstytucjonalnych podstaw państwa. Świadomość tego oczywistego i głównego celu rewolucji majowej przechodziła od maja 1926 r., logiczne i konieczne etapy. Wobec ogromu przeszkód, piętrzących się na drodze do wykonania tego historycznego zadania — musiało nastąpić naprzód stworzenie odpowiednich warunków, niezbędnych dla urzeczywistnienia głównego celu. Musiały zostać zniszczone przedewszystkiem twierdze wczorajszego złego ustroju — partje sejmowe, musiało następnie zostać zorganizowane powszechne w narodzie poczucie konieczności zmiany ustroju, musiała zostać raz na zawsze zamknięta droga powrotu, restytucji niemoralnego i szkodliwego dla odrodzonej Polski państwowej stanu rzeczy z przed maja 1926 r.

Te zadania przedwstępne zostały wykonane. Przyszła pora, aby przystąpić do twórczej realizacji głównego celu rewolucji majowej. Jeśli ta twórczość dokonać się ma w ramach legalizmu konstytucyjnego musi zostać przełamany psychiczny opór jeszcze tych dwustu kilkudziesięciu malkontentów, którzy wbrew powszechnemu poczuciu mas narodowych, izolowani doskonale w gasnącym świecie swoich papierowych przywilejów — położyli się jak kłoda na drodze do innej, nowej, lepszej i dziś już wręcz biologicznie koniecznej naprawy państwa.

I nadszedł moment historyczny, w którym po wyczerpaniu wszystkich innych konstytucyjnych środków — sprawę twórczej realizacji nowego ustroju ujął w swe ręce prezydent Rzplitej.

Gdy posłowie sejmokratyczni cały swój dowcip i genjusz polityczny wysilili w uchwaleniu votum nieufności gabinetowi dra Świtalskiego, gdy w mowach swych, organach, wiecach i dotychczasowych rozmowach na zamku wszystką swą energję, zainteresowania i interes skupili na aktualiźmie przesileniowej sytuacji politycznej — prezydent Rzplitej jasno, mocno, wyraźnie wskazał sejmującej opozycji istotne zagadnienie i zadanie, ku któremu oczy, dusza i myśl całego narodu jest skierowana, a które także dalekie i obce było do wczoraj jeszcze mentalności sejmowych destruktorów.

Niema innego wyjścia konstytucyjnego z zawiłej, przez sejm właśnie stworzonej sytuacji, jak właśnie zmiana konstytucji. Bez wykonania tego zadania —niema mowy o uspokojeniu, o stabilizacji stosunków, o normalnej twórczej pracy dla państwa. To powiedział prezydent pp. posłom.

I o dziwo! W obliczu głowy państwa wszyscy posłowie jednomyślnie opowiedzieli się za zmianą konstytucji w kierunku wzmocnienia władzy prezydenta i stabilizacji rządu. Ba! nawet p. Dąbski ze stronnictwa chłopskiego, który zasadniczo zwalczał wszelką myśl o zmianie konstytucji, wobec prezydenta Rzplitej oświadczył, że rezygnuje z tego stanowiska dotychczasowego, bo „wyczuwa, że w społeczeństwie jest dążenie do tej zmiany".

P. prezydent Rzplitej ujął w swoje ręce sprawę zmiany ustroju i stanowczem wskazaniem na centralne zagadnienie odrodzonej Polski państwowej wywołał pierwszy pozytywny odruch ze strony kostniejącego w negacji sejmu. Czy przedstawiciele opozycji, wyszedłszy z zamku, zrozumieli, jakie konsekwencje w praktyce pociągnąć winien za sobą ten pierwszy przebłysk opamiętania?... Czy rozumieją, że oświadczenia ich złożone wobec prezydenta — zmuszają ich do zasadniczego przestawienia swego dotychczasowego stosunku do rządu?

Nie wiemy.

Wiemy natomiast — i to jest najważniejszy, historyczny, rzec można, fakt wynikający z konferencji na zamku — że prezydent Rzeczypospolitej w poczuciu i świadomości swej za państwo odpowiedzialności, osobiście ujął w swe ręce sprawę zmiany ustroju i że w ten sposób zbliżyliśmy się ogromnie ku twórczemu wykonaniu głównego celu rewolucji majowej.

(j. r.).

Fuzja ligi morskiej i rzecznej z komitetem floty narodowej.

Oświadczenie gen. Góreckiego.

Na odbytem wczoraj informacyjnem zebraniu, poświęconem sprawie budowy kanału Gopło — Warta wygłosił dłuższe przemówienie gen. Górecki, który podniósł konieczność zespolenia wszystkich organizacyj propagujących ideę morza, żeglugi rzecznej oraz komunikacyj wodnych.

Gen. Górecki poinformował zebranych, że komitet floty narodowej oraz liga morska i rzeczna tak dalece zbliżyły już swą działalność, że fuzja ich jest kwestją bliskiego czasu.

Do tego zjednoczenia winno też przystąpić popierające projekt budowy kanału Gopło — Warta, towarzystwo propagandy dróg i budowli wodnych.

Następnie inż. Tyllinger wygłosił referat, uzasadniający gospodarczą i komunikacyjną potrzebę budowy kanału Gopło — Warta. Budowa ta nie będzie tak kosztowna, jakby się to z pozoru wydawało, i wypełni dotkliwą lukę, pozostawioną przez zaborców.

W sprawie handlu kobietami i dziećmi.

Prezes polskiego komitetu walki z handlem kobietami i dziećmi dr. W. Chodźko na audjencji u p. ministra spraw wewnętrznych przedstawił mu następujące postulaty komitetu w sprawie zwalczania handlu żywym towarem.

Komitet uważa za konieczne wydanie policji państwowej surowej instrukcji co do zwracania uwagi na wypadki handlu żywym towarem i uświadomienie organów policyjnych o metodach, stosowanych przez handlarzy żywym towarem.

Komitet prosi o wydanie polecenia, aby policjanci meldowali szczegółowo swej władzy o każdym fakcie, nasuwającym podejrzenie o handel żywym towarem, a odpis raportu posyłali do centralnego biura międzynarodowego zwalczania handlu kobietami i dziećmi. Komitet uważa za konieczne oddawanie handlarzy żywym towarem i sutenerów, po odsiedzeniu przez nich kary więzienia, pod dozór policji, ponieważ jest prawdopodobne iż będą w dalszym ciągu uprawiali swój proceder.

Ponadto p. Chodźko prosił o przydzielenie oddziału policji kobiecej do wszystkich większych miast, o umieszczenie wywiadowczyń w ważniejszych pociągach i o stałe przypominanie prowincjonalnym władzom policyjnym, okólnika min. spr. wewnętrznych w sprawie zwalczania handlu żywym towarem.

Udogodnienie komunikacji w czasie okresu turystycznego.

Zarządzeniem okręgowej dyrekcji kolei państwowych w Warszawie od dnia 20 go grudnia b. r. do 10 stycznia 1930-go r. od Warszawy do Zakopanego i Krynicy i odwrotnie, ze względu na oczekiwany ruch turystyczny i wycieczkowy, w celu udogodnienia komunikacji z terenami narciarskiemi, uruchomione będą codziennie z wyjątkiem 25-go i 26 go grudnia b. r, pociągi pośpieszne Nr. 3 i 4.

Pociąg pośpieszny Nr. 3 wychodzić będzie z Warszawy o godzinie 20-ej m. 45, przyjazd do Ząbkowic 2 ga g. m. 8, odjazd z Ząbkowic do Zakopanego i Krynicy g 2 ga m. 12.

Pociąg pośpieszny Nr. 4 wychodzić będzie z Krynicy i Zakopanego o godzinie 19 ej m. 45. za wyjątkiem 26 go grudnia b. r., przyjazd do Ząbkowic o godzinie 4-ej m. 6, odjazd do Warszawy g. 4 ta m. 10

W okresie zaś od 11-go stycznia 1930 r. do 2 go marca pociągi te kursować będą raz w tygodniu. Pociąg Nr. 3 z Warszawy wychodzić będzie w każdy piątek. Pociąg Nr. 4 przybywać będzie do Warszawy w każdy poniedziałek.

Otwarcie wystawy przeciwgruźliczej w Sosnowcu.

Całe społeczeństwo stanąć musi do walki z najstraszniejszą klęską społeczną.

Wczoraj, o godz. 11 rano w szkole im. Praussa przy ul. Nowokościelnej w Sosnowcu otwarta została, staraniem powiatowej kasy chorych w osnowcu i okręgowego zw. kas chorych w Krakowie, wystawa przeciwgruźlicza.

Wstępne przemówienie wygłosił komisarz kasy chorych, p. M. Wąsowicz, wyjaśniając czem wystawa ta ma być dla społeczeństwa w okresie dni przeciwgruźliczych i jaką straszną klęską społeczną jest gruźlica.

Otwarcia wystawy dokonał zastępca starosty p. Krupa, poczem przemawiali: dr. Budzyński w imieniu rady miejskiej, dr. Biernacki w imieniu okr. zw. kas chorych w Krakowie, dr. Witkowski, jako przewodniczący lokalnego komitetu dni przeciwgruźliczych, dr. Gosiewski imieniem zw. lekarzy, dyr. Mazur w imieniu rady szkolnej powiatowej, podprokurator Sieradzki, dr. Ryder i dr. Wołkowicz w imieniu towarzystwa przeciwgruźliczego.

Wystawa przedstawia się niezmiernie interesująco i w sposób jasny przedstawia w wykresach, eksponatach i modelach plastycznych najstraszliwszego wroga ludzkości — gruźlicę.

Poglądowy ten pokaz walki z gruźlicą ma ogromną wartość pedagogiczną, dla społeczeństwa, unaocznia nam bowiem z jak groźnym wrogiem ma się do czynienia.

Walka z gruźlicą musi być zespolona z jednoczesnem uświadomieniem jaknajszerszych warstw społecznych. Musi do tej walki stanąć całe społeczeństwo, państwo, samorządy, wreszcie organizacje społeczne i instytucje ubezpieczeń społecznych.

Wyrazem tych zamierzeń w Zagłębiu jest w c z o r a j s z e otwarcie wystawy, którą zwiedzić musi przedewszystkiem młodzież, składająca najhojniejszą ofiarę życia owej straszliwej klęsce społecznej.

Szczegółowych informacyj zwiedzającym udziela p. Gworkówna, słuchaczka medycyny uniwersytetu krakowskiego.

Podkreślić należy zasługę komisarza Wąsowicza, który w znacznej mierze przyczynił się do otwarcia wystawy.

Pamiętajmy, że w Polsce co 7 minut umiera jedna osoba na gruźlicę...

Sprawa unieruchomienia huty „Pauliny“

Memorjał przedstawicieli zredukowanych robotników.

W związku z unieruchomieniem w Zagórzu huty cynkowej „Paulina“, należącej do sosnowieckiego towarzystwa kopalń i zakładów hutniczych w Sosnowcu, z dniem 21 b. m. zostaje pozbawionych pracy 460 robotników, wśród których znajdują się robotnicy, pracujący po kilkanaście, a nawet kilkadziesiąt lat.

Wskutek powyższego sekretarz okręgowy zw. metalowców p. B. Angier, delegat huty p. Stasikowski i przedstawiciel centrali zw. metal. p. W. Piontek, upoważnieni przez ogół robotników, zwrócili się do min. pracy i opieki społecznej z następującemi żądaniami:

1) poddanie lekarskiemu badaniu wszystkich pracowników, celem stwierdzenia ich utraty zdolności do pracy;

2) dla uznanych za niezdolnych do pracy zarząd huty wypłacać będzie rentę z kasy brackiej w myśl statutu wspomnianej kasy;

3) ze względu na niezmiernie trudne warunki pracy we wspomnianej hucie, oraz utratę wskutek tego zdrowia przez pracowników przyznanie im odpowiedniego odszkodowania, ewentualnie stałej renty;

4) ministerjum wywrze możliwy nacisk na towarzystwo, celem uzyskania zgody tegoż na rozmieszczenie możliwie jak największej ilości robotników w pracy w kopalniach węgla tegoż towarzystwa, a mianowicie na kopalni „Mortimer“, „Klimontów“ i t. p.

5) ministerjum pracy i opieki społecznej poczyni starania by huta „Paulina“ mogła być w jak najkrótszym czasie panownie uruchomiona.

Sądzimy, że ministerjum pracy ze swej strony uczyni wszystko, co leży w jego mocy, by złagodzić cios który tak niespotkanie dotknął pół tysiąca robotników.

Gwiazdka dla lokatorów.

Komorne w styczniu 1930 r.

Centr. zw. lokatorów i sublokatorów R. P. komunikuje, że poczynając od Nowego Roku komorne za jednoizbowe i jednopokojowe z kuchnią mieszkania wzrośnie o nowe 6 proc. i będzie wynosiło za 1 rubla przedwojennego 2 złote 26 groszy, za 2 rb. — 4 zł. 52 gr., za 3 rb. 678 gr., za 4 rb. 9 zł. 4 gr., za 5 rb. — 11 zł. 30 gr., za 6 rb. — 13 zł. 57 gr., za 7 rb. 15 z. 83 gr., za 8 rb. 18 zł. 9 gr., za 9 rb. 20 zł. 35 gr. i t. d. Żadne świadczenia lokatora nie obowiązują.

Komorne, według przyjętego zwyczaju, powinno być płacone zgóry; zaleganie dwuch rat komornego powodować może eksmisję. W razie sporu o wysokość komornego nie wolno zatrzymywać komornego pod żadnym pozorem: komorne uważane za słuszne należy posyłać pocztą regularnie co miesiąc (kwartalnie, co kwartał) bez względu na to czy gospodarz pieniądze przyjmuje czy zwraca. W tym ostatnim wypadku komorne, a raczej zwrócone pieniądze można z poczty podjąć z tem, aby w najbliższym terminie, t. j. za miesiąc lub za kwartał posłać je z powrotem w raz z następną ratą. Przy tej sposobności, z powodu reklamacyj, zwracanych pod niewłaściwym adresem, zarząd związku podaje do wiadomości członków, że nie pośredniczył i nie pośredniczy pomiędzy swoimi członkami, a właścicielami domów w doręczaniu lub przesyłaniu im należności za komorne, a to dla tej przyczyny, że nie może brać na siebie odpowiedzialności za ewentualną niepunktualność swoich członków, ani przechowywać nie odebranych sum pieniężnych.

Rada miejska w Dąbrowie.

Elektryfikacja miasta. — Budowa domów dla pracowników miejskich. — Ogródki działkowe dla ludności miasta.

Środowe posiedzenie rady miejskiej w Dąbrowie było dolszym ciągiem wtorkowego posiedzenia.

Obrady rozpoczęto od zwolnienia kilkunastu płatników od podatków miejskich oraz umorzenia podatków miejskich za rok 1924-25-26-27 i 1928,na ogólną sumę 17.663 zł. Dalej uskuteczniono kilka poprawek w umowie na koncesję udzieloną związkowi legjonistów w Dąbrowie na rozklejanie afiszów i ogłoszeń.

Umowę zarządu miasta z elektrownią okręgową w Sosnowcu w sprawie elektryfikacji miasta Dąbrowy referowali wicepr. Kuźniak i ławnik inż. Wierzbicki.

Zarząd miasta ze względu na zamierzoną elektryfikację Polski przez Harrimana, nie mógł zawrzeć żadnej umowy z miejscową elektrownią na dostarczanie prądu. Obecnie po odbyciu kilku konferencyj z zarządem elektrowni, zarząd miasta postanowił pomimo wszystko zawrzeć umowę na przeprowadzenie elektryfikacji tymczasowo na kolonji J. Poniatowskiego i kolonji Łabędzkiej Starej i Nowej. Inne dzielnice miasta ze względów technicznych nie mogą być narazie elektryfikowane.

W umowie, zawartej z miastem elektrownia zobowiązuje się wykonać sieć elektryczną i przeprowadzić związane z tem inwestycje, w przeciągu 80 dni z warunkiem, że w razie otrzymania koncesji przez Harrimana, umowa ta, traci swoją moc.

Za przeprowadzenie elektryfikacji elektrownia żąda gwarancji wekslowej w wysokości 50 tysięcy zł.

Umowę tą po krótkiej dyskusji rada jednogłośnie zatwierdziła.

W dyskusji zabierali głos r. r. prez. Madeyski, Cieplak, dr. Piwowar, inż. Wierzbicki i Żelażkiewicz.

Z kolei uchwalono uskutecznić kilka poprawek w umowie z towarzystwem tramwajów elektrzycznych, na korzystanie z ulic i placów miejskich oraz przyznano emeryturę St. Gołdzie, ogrodnikowi miejskiemu. Wysokość emerytury ustali zarząd miasta.

Ostatnim punktem obrad była sprawa projektu gospodarowania dalszemi terenami poleśnemi pod „Florą“, którą referował prez. Madejski. Sześć parceli tych terenów zarząd miasta wydzierżawił związkowi pracowników miejskich, który zobowiązał się wybudować tam w przeciągu 2 lat osiem bliźniaczych domów mieszkalnych dla swych członków. Pozostałe tereny, do czasu zużycia ich na cele budowlane zostaną tymczasowo wykorzystane na urządzenie ogródków działkowych dla ludności miasta.

Projekt zagospodarowania tych terenów został przze radę zatwierdzony.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Grudzień	Dziś: Teofila
20	Jutro: Tomasza
Piątek	Wschód słońca: 7.40
	Zachód „ 15.52

RADJO.

WARSZAWA.

Piątek, 20 grudnia.

11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Muzyka z płyt gramof. 13.10. Kom. meteor. 15.00. Kom. gospodarczy. 15.20. „Przegląd wydawnictw perjodycznych“ — omówi prof. H. Mościcki. 15.45. „Kącik krótkofalowy“ Pol. Klubu Radjonadawców. 16.15. Muzyka z płyt gramof. 17.15. „Opieka społeczna nad macierzyństwem“ — wygł. dr. S. Adamowiczowa. 17.45. Koncert ork. mandolinistów pod dyr. A. Szczegłowa. 18.45. Rozmaitości. 19.10. Giełda rolnicza. 19.25. Muzyka z płyt gramof. 19.58. Sygnał czasu z Warsz. 20.00. Odczytanie programu na dzień nast. 20.05. Pogadanka muzyczna — wygł. p. K. Stromerger. 20.15. Koncert symf. z Filh. Warsz. Ork. filh. A. Dołżycki (dyrekcja), oraz J. Familier - Hepnerowa (fort.).

KATOWICE.

Piątek, 20 grudnia.

11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Koncert z płyt gramof. 16.00. Kom. Pol. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl oraz kom. Teatru Pol. 16.20. Koncert z płyt gramof. 17.15. Dr. St. Gronowski: „Polskie prawo czekowe“. 17.45. Audycja zbiorowa Koła Literatów Śl. pp. M. Czeska - Mączyńska. Ks. E. Grim, W. Żelechowski. 18.45. Koncert z Warsz. 18.45. Rozmaitości, zapowiedź propr. na dzień nast., kom. Teatru Pol. oraz przegląd widowisk. 19.05. R. Sumowski: „Życie polskie w dawnych wiekach“ — cz. 4. 19.30. K. Rutkowski: „Tristan i Izolda“. 19.58. Sygnał czasu z Warsz. 20.00. Kom. sportowe. 20.05. Transm. z Warsz. oraz zapowiedź progr. na dzień nast. w jęz. franc. 23.00. Skrzynka pocztowa w języku franc. Koresp. słuchaczy zagr. (z Europy, Afryki, Azji i t. d.) omówi Dyr. Progr. Stacji Nad. „P. R. Katowice“ — S. Tymieniecki.

Co wyswietlają kina:

Kino „Wawel“ »Wyspa straceńców«

Kino „Odeon“ »Bolszewicy pod Warszawą«.

Kino „Momus“ »Kobieta na torturach«

REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH.

Piątek, dnia 20 grudnia. O godzinie 19.30. Adwokat i róże.

Sobota, dnia 21 grudnia. O godzinie 19.30. Baron Trenck. Premjera!

Niedziela, dnia 22 grudnia. O godzinie 15.30. Rewizor. Ceny zniżone!

Niedziela, dnia 22 grudnia. O godzinie 19.30. Baron Trenck.

Poniedziałek, dnia 23 grudnia. O godzinie 19.30. Straszny dwór.

Ogólna.

(o) **Pomoc lekarska dla kolejarzy.** Min. Kühn wydał zarządzenie o zakresie opieki lekarskiej i środków leczniczych dla pracowników przedsiębiorstwa „polskie koleje państwowe“.

W myśl tego zarządzenia opieka lekarska przysługuje pracownikom etatowym, kandydatom na pracowników etatowych pracownikom nieetatowym oraz członkom ich rodzin. Opieka lekarska, przysługująca pracownikom rozpoczyna się od pierwszego dnia choroby i trwa, nawet w razie zwolnienia ich ze służby przez czas choroby, najdłużej jednak, licząc łącznie z urlopem dla poratowania zdrowia — dla pracowników etatowych lub kandydatów — 1 rok, dla pracowników nieeetatowych — 39 tygodni.

Moc obowiązująca tego rozporządzenia rozciąga się również na emerytów kolejowych.

Z Kielc.

(k) **Kurjer Kielce - Warszawa.** W dniu 16 grudnia odbyło się w Radomiu posiedzenie dyrekcyjnej rady kolejowej P. K. P.

Na posiedzeniu tem powzięto następujące decyzje.

Od nowego rozkładu jazdy będzie uruchomiony do Warszawy kurjer, który będzie wychodził z Kielc o godzinie 6.35 rano — przyjazd do Warszawy 10.45 rano. Powrotny z Warszawy o godzinie 19.20 przyjazd do Kielc o godzinie 23.40.

Pozatem pociąg nocny do Częstochowy będzie odchodził z Kielc o godzinie 8 rano. Sprawę wagonu sypialnego do Warszawy załatwiono odmownie.

O ile ministerjum zgodzi się na wagon turnusowy z plackartami i dodatkową pościelą kursujący obecnie na dystansie Radom — Warszawa, będzie on dochodził do Kielc, ewentualnie do Miechowa.

Sprawę przystanku w Krzcięcicach załatwiono przychylnie jak również szereg wniosków dotyczących kresów wschodnich oraz taryf w stosunku do rolnictwa.

Postanowiono wprowadzić stałe połączenie telefoniczne dworców Jędrzejowa i Kielc z miastami dla szerszego ogółu i wprowadzono 3 kasy biletowe w Kielcach.

Złożono projekt możności przechodzenia pasażerom z niższych klas do wyższych z braku miejsc za każdorazową zgodą funkcjonarjuszy kolejowych.

(k) **Repertuar kin.** Kino „Czwartak“ Walka o złoty róg. Kino „Palace“ Czerwony młyn.

(k) **Krwawa bójka na szosie pod Radomiem.** Przedmieście Radomia Dzierzgów było widownią w dn. 16 b. m. krwawej bójki, która zakończyła się śmiercią jednego z jej uczestników. Pracownik warsztatów kolejowych Juljan Szymanowski wracał do domu w towarzystwie napotkanego po drodze robotnika.

W pewnym momencie nadjechała z tyłu furmanka, która zaczepiła Szymanowskiego o rękę.

Szymanowski czując się pokrzywdzony zwrócił się z uwagą do jadących na niej trzech osobników w następstwie czego powstała kłótnia, z której wywiązała się bójka. Szymanowski broniąc się trzymanym w ręku kawałkiem bloku uderzył swego przeciwnika Franciszka Reszkę tak nieszczęśliwie w szyję, że ten w pół godziny życie zakończył. Szymanowskiego aresztowano.

(k) **Kradzież weksli na 500 zł.** Dn. 18 b. m. nieznany sprawca wtargnął do mieszkania Kozierowskiego. (Śniadeckich 14 i skradł torebkę, w której znajdowało się kilka weksli na sumę 500 zł.

Libacja u sąsiadki z przygodami.

W wesołym humorze wstąpił p. Ignacy Zemła (Sosnowiec, Szopena 3) do mieszkania swej sąsiadki Florentyny Białas, gdzie był stałym i mile widzianym gościem.

Rozbawione towarzystwo, jakie zastał w mieszkaniu, hałaśliwie powitało p. Ignacego, sadzając go na honorowem miejscu. Znając się na rzeczy, p. Ignacy zaproponował zabawę od początku, rzucając z pełnego trzosu na stół kilka banknotów.

Pito na umór, a gdy wybiła północ, p. Ignacy oświadczył, iż wypił jednego za dużo.

Wyprowadzono go na świeże powietrze. Tu p. Ignacy wytrzeźwiał odrazu, skontatowawszy brak swego portfelu. W komisarjacie p. Ignacy rzucił podejrzenie na jedną z uczestniczek libacji, 24-letnią Bronisławę Grabowską (bez stałego miejsca zamieszkania). notowaną w policji, oskarżając ją o kradzież 700 złotych. Na jego prośbę Grabowską zatrzymano.

Niewesoły epilog libacji p. Ignacego miał miejsce wczoraj w sądzie okręgowym w Sosnowcu, który skazał Grabowską na cztery miesiące więzienia.

Pieniądze przepadły.

Niebezpieczny nożowiec przed sądem

Wódka zaprowadziła go do więzienia.

Przechodnie ulicy Małachowskiego w Będzinie byli świadkami krwawego zajścia, zainscenizowanego przez znanego na bruku będzińskim rzezimieszka, 35-letniego Władysława Tyrka (Będzin Warpienna 30).

Tyrek, idąc chwiejnym krokiem środkiem ulicy, rzucił się bez najmniejszego ku temu powodu na jednego z przechodniów wbijając mu nóż w piersi. Ofiarę napaści nożowca przewieziono do szpitala powszechnego w Będzinie, gdzie stwierdzono, iż jest to 20-letni Bolesław Kwieciński (Będzin, Zagórska 26).

Ranny otrzymał niebezpieczny cios w okolicę serca.

Nożowca aresztowano. Tłumaczył się, iż wracał z chrzcin, był pijany i nie wiedział, co czyni.

Wczoraj stanął on przed sądem okręgowym w Sosnowcu, jako oskarżony o zadanie Kwiecińskiemu ciężkiej rany, która spowodowała zakłócenie funkcji organów oddechowych, wobec uszkodzenia płuc.

Niebezpiecznego nożowca skazał sąd na półtora roku więzienia z pozbawieniem praw.

Ze Skarżyska.

(sk) **Wielka wieczornica w sali „Sokoła“.** Zespół stow. Promień pod dyr. i reżyserją art. scen. p. Antoniego Podkowkiego urządza w dn. 22 grudnia br. (w niedzielę) w sali „Sokoła“ wieczornicę artystyczną, z jazbandem straży ogniowej przy T. A., na którą się złożą: dramat z walk powst. (1863 r.) p.t. „Dziesiąty Pawilon“. deklamacja i wesoła komedjo — operetka w 1 akcie p. t. Jak się masz, Jojne“.

Początek o godz. 7 wiecz.

(sk) **Napad i usiłowanie rozbrojenia policjanta.** Dnia 15 b. m. mieszkaniec wsi Bodzechów, Majewski Stanisław, wraz z kolegami, racząc się w piwiarni przy ul. 3-go maja n. p. Grochera, naraz wszczął awanturę. Na żądanie właściciela aby posterunkowy wesołych kompanów uciszył, Majewski S. rzucił się na posterunkowego, usiłując go rozbroić. Ten we własnej obronie użył bagnetu zadając Majewskiemu lekką ranę w podudzie, poczem zaprowadził całą kompanję do komisarjatu miasta Ostrowca.

(sk) **Systematyczna kradzież pieniędzy w sklepie.** Włoszczowski Dawid zameldował w komisarjacie p. p. w Ostrowcu, że schwytał mieszkańca m. Ostrowca Grynberga Szyję Chaima na systematycznej kradzieży pieniędzy z szuflady w czasie nieobecności tegoż właściciela.

Przycisnięty do muru w czasie badania Gryngerg przyznał się do kradzieży.

Z Sosnowca

(s) **Tradycyjny opłatek.** Związek legjonistów, związek strzelecki oraz koło przyjaciół klubu młodzieży im. marszałka J. Piłsudskiego i koło społeczno-polityczne klubu BBWR. w Sosnowcu urządzają w dniu 28 grudnia w lokalu klubu młodzieży, Warszawska 22 w Sosnowcu tradycyjny opłatek świąteczny.

Początek o godz. 7 wiecz.

(s) **Nie z wagonów, to z furmanek.** W środę Izydorowi Wajsbergowi Małachowskiego 32, skradziono z furmanki paczkę kauczuku i rolkę papieru, ogólnej wartości 100 zł.

HRABIA MONTE CHRISTO.

62

— Nie, mój drogi, tego nie uczynię. A zresztą jestem pewien, że gdybyśmy sprzedawali wam cygara najlepsze, jak te oto właśnie, to wydałyby się one wam obrzydliwym i tylko dlatego, że je rząd sprzedaje. Przytem to niema związku z ministerstwem spraw wewnętrznych, lecz skarbu, to też zechciej się z tem udać do pana Humana, wydział dochodów niestałych, pokój Nr. 17, w korytarzu 26-m.

— Doprawdy, w zdumienie wprowadzasz mnie ścisłością i obfitością swych informacji! Bierzże cygaro.

— A, drogi hrabio — rzekł Debray, zapalając manillę przy różowej świecy i wygodnie układając się na sofie — jakiś ty szczęśliwy, że nie masz nic do roboty! Doprawdy, ty nawet nie pojmujesz ogromu swego szczęścia.

— I cóż byś począł, mój drogi! Ty, podporo królestw — odparł Morcef z lekka ironją — gdybyś nie miał żadnej pracy? Jakżeż nieskończenie nudziłbyś się wtedy, gdy umierasz z nudów nawet teraz! Lecz dobrze, ja cię rozerwę!

— Jakim sposobem?

— Zaznajomię cię...

— Z kobietą?.... zawołał Debray, momentalnie siadając na sofie.

— Nie, z mężczyzną.

— O!... znam ich aż nadto dosyć!

— Ale nie znasz tego, którego mam na myśli.

— Któż to jest? I skąd przybywa? Z końca świata może?

— Może z dalszych nawet zakątków wszechświata....

— Co u djabła! I może to on przywieźć ma z sobą to twe przyobiecane nam śniadanie?

— Uspokój się. Śniadanie jest przygotowane przy domowem ognisku. Ale ty może istotnie jesteś głodny?

— Tak, przyznaję się szczerze do tego, aczkolwiek nie jest to przyjemne przyznawać się do podobnie smutnego stanu żołądka! Wczoraj jednak obiadowałem u pana de Villeforta, a zauważyłeś już może, u tych wszystkich panów sądowników stół bywa zazwyczaj bardzo lichy? Zdaje się, że ich wszystkich trapią wyrzuty sumienia i pozbawiają smaku.

— Do stu djabłów! Mógłbyś szkalować obiady innych, gdyby choć znośne dawali wasi ministrowie!

— Prawda, ale my, przynajmniej, nie zapraszamy na nie ludzi przyzwoitych.

— Wypijże, mój kochany, drugą szklankę Xeresu i weź drugi biszkopt.

— Chętnie. Wyborne jest bowiem to twoje wino hiszpańskie. Przyznaj, żeśmy mieli słuszność, zaprowadzając w tym kraju spokój. Łatwiej ci będzie teraz to wino sprawadzać.

— Zapewne. Ale biedny Don Carlos...

— O! Don Carlos tylko na tem skorzysta. Zapijać sobie będzie teraz Burgunda! A za lat dziesięć ożenimy jego syna z młodą królową.

— Za co ty dostaniesz order Złotego Runa!

— Jak uważam, Albercie, to chcesz mnie odurzyć dzisiaj dymem kadzideł.

— Przyznać musisz, że to najlepiej usposabia żołądek do trawienia. Ale zdaje mi się, że właśnie słyszę w przedpokoju głos zacnego Beauchampa! Doskonale, bo zaraz zaczniecie się sprzeczać, co jest zawsze wyborną dla przysłuchujących się zabawą.

— O cóż mielibyśmy się sprzeczać?

— O dzienniki.

— Alboż ja czytam kiedykolwiek pisma?! — odparł Debray, z najwyższą pogardą.

— I dlatego właśnie wasza sprzeczka bardziej będzie zabawna.

— Pan Beauchamp — pełnym powagi głosem powiedział służący.

— Prosimy, prosimy. O, pióro straszliwe — zawołał Morcef, podnosząc się i spiesząc na powitanie przybyłego. Debray już jest. Ten sam, który cię tak okropnie nienawidzi, aczkolwiek nigdy cię nie czyta. Tak mówi przynajmniej...

— Ma rację — odrzucił Beauchamp wesoło — to tak samo jak ja; krytykuję go, a nie wiem wcale, co on robi. Dzień dobry komandorze!

— O!.... już wiesz o tem!? odpowiedział Debray, podając dziennikarzowi z uśmiechem rękę.

— Cóż u Boga! Cały świat o tem mówi. My jednak porozmawiać byśmy mogli o rzeczach poważniejszych nieco. Mój drogi Albercie, śniadanie jeść będziemy, czy obiad? Bo ja spieszę się do izby. Ach, nasze życie nie jest nazbyt wesołe!

— Ależ śniadanie. I czekać nam przyjdzie nie nazbyt już długo na nie. Zaczekamy na dwie już tylko osoby i zaraz siadamy do stołu.

— A na kogóż to jeszcze czekać mamy?

— Na szlachcica i na dyplomatę.

c. d. n.

(s) **Posiedzenie rady miejskiej.** 24 plenarne posiedzenie rady miejskiej miasta Sosnowca odbędzie się w sobotę dnia 21 grudnia r. b. o godz. 7.30 wieczorem.

Porządek obrad jest następujący: 1) wybór II-go wiceprezesa i II-go sekretarza rady miejskiej, 2) wybór prezydenta miasta Sosnowca 3) sprawa wypłacenia gratyfikacji robotnikom miejskim, 4) sprawa dzierżawy rzeźni miejskiej, 5) w sprawie spłaty zaległości ratalnych z pożyczki ulenowskiej, 6) zatwierdzenie kosztorysu budowy III-go domu na kolonji im. Limanowskiego, oraz zaciągnięcie pożyczki na ten cel, 7) w sprawie zwolnienia spółdzielni mieszkaniowej „dom własny" od podatku aljenacyjnego 8) podania właśc. kina „Wawel" w sprawie ulg podatkowych i 9) wybór członków do komisji szacunkowej dla podatku dochodowego.

(s) **Ping - Pong.** Ruchliwa sekcja ping - pongowa R. K. S. „Sielec" organizuje w niedzielę dnia 22 b. m. o godz. 7 wieczorem w domu ludowym w Sosnowcu, pierwszy kurs ping-pongowy dla początkujących.

Do zawodów tych może zgłosić się każdy stowarzyszony w klubie. Ze względu na spodziewaną wielką ilość zgłoszeń startowe wynosi 50 gr. od zawodnika.

Zgłoszenie przyjmuje J. Wolny T. U. R. „Sielce" ulica Sielecka 41, w godz. od 7 — 8 codziennie do dnia 21 b. m.

(s) **Ukradli wózek.** Chaim Fiszel, Piłsudskiego 40, zameldował w komisarjacie p. p., że skradziono mu z podwórka wózek, wartości 60 zł.

Z Będzina.

(b) **Uchwały wydziału powiatowego.** Na ostatniem posiedzeniu wydziału powiatowego sejmiku będzińskiego rozpatrzono i załatwiono następujące sprawy: zatwierdzone uchwały gmin o poborze w 1931 roku dopłaty do podatku gruntowego, podwyższonego o 50 proc.; zatwierdzono uchwałę rady miejskiej w Czeladzi, w sprawie zaciągnięcia 50 tys. pożyczki; wyasygnowano po 30 zł. dla 28 przedszkoli w pow. na urządzenie dla dziatwy choinki, a dla 3 ośrodków zdrowia po 150 zł.: powołano komitet, który się zajmie zorganizowaniem obchodu 10 rocznicy sejmiku będzińskiego; na gwiazdkę dla żołnierzy garnizonu będzińskiego asygnowano 200 zł.; komitetowi obchodu 10 rocznicy niepodległości Polski w Dąbrowie przyznano 200 zł.; na dom akademików w Zakopanem asygnowano 200 zł.; na dom techników im. Narutowicza 200 zł.

Ponadto przyznano zasiłek świąteczny pracownikom wydziału powiatowego.

(b) **Oszczędności gospodarskie zabrali złodzieje.** We wsi Ratawice, gminy Wojkowice Kościelne, Stanisławowi Bieganiewi skradziono wszystkie oszczędności, które wynosiły dość pokaźną sumę.

Złodzieje dostali się przez okno i zabrali z kufra 3000 zł. gotówką, oraz garderobę, wartości 400 zł.

Zawiadomiona o kradzieży policja, prowadzi energiczne dochodzenie, celem wykrycia złodziei.

Sfałszował umowę i podpis.

Posiedzi za to 6 miesięcy.

Niezwykle ciekawe oskarżenie rozpatrywał wczoraj sąd okręgowy w Sosnowcu.

55-letni Stanisław Krzywdziński (Będzin, Małachowskiego 62) oskarżył majstra szewskiego Samuela Lejzera Lewkowicza (Stary Rynek 18) o niedotrzymanie umowy zrobienia mu 16 par cholewek, żądając przyznania mu odszkodowania 200 złotych, tytułem zwrotu podwójnego zadatku.

Jak się okazało, zarówno tekst umowy, jak i podpis Lewkowicza był sfałszowany. Co Krzywdziński miał na celu, niewiadomo, gdyż na rozprawie nie chciał udzielić konkretnych wyjaśnień.

Zapadł wyrok, skazujący sędziwego fałszerza, na sześć miesięcy więzienia.

Gdzie spędzić święta:

U znajomych czy w domu?

Jedno z pism ogłosiło ciekawy wynik ankiety na powyższy temat. Jedna z czytelniczek jest przeciwniczką wizyt. Pisze ona:

„Święta Bożego Narodzenia podobnie zresztą, jak i Wielkiej Nocy z utęsknieniem oczekiwane przez ludzi pracujących przez cały rok, zepsute są zwykle strasznym zwyczajem zakorzenionym od niepamiętnych czasów.

Ludzie, mając sposobność dwudniowego całkowitego odpoczynku wolnego od wszelkich obowiązków, narzucili sami sobie

jarzmo

składania i przyjmowania wizyt, które w gruncie rzeczy nikomu absolutnie, a zwłaszcza paniom gospodyniom, — przyjemności nie czynią. Dla tych zwłaszcza biednych istot święta są jednym łańcuchem tortur.

Dlatego w imię uciemiężonych świętami kobiet, wołam: Chcecie, aby święta były przyjemne, wywieście na drzwiach swych domostw tabliczkę z napisem:

„Żadnych wizyt
się nie przyjmuje", a wówczas naprawdę zakosztujecie rozkoszy dni świątecznych — spędzonych w spokoju w gronie rodzinnem".

Wyrównanie zmniejszonych emerytur kolejowych.

Godne uznania rozporządzenie p. ministra Kühna.

Wskutek wytrwałej interwencji zjednoczenia kolejowców polskich wydało min. komunikacji rozporządzenie, które wyrównuje krzywdę, jaką rozporządzenie rady ministrów z 4 lipca 1929 wyrządziło emerytom kolejowym. P. min. komunikacji Kühn przyznał tym wszystkim emerytom, którzy wskutek przerachowania ich zaopatrzeń na zasadzie wspomnianego rozporządzenia rady ministrów otrzymują od dnia 1 września 1929 ogółem niższe pobory, aniżeli te, do jakich mieli prawo na mocy ustawy emerytalnej z 11 grudnia 1923, przed tym terminem wyrównanie w wysokości rocznej sumy miesięcznej różnicy.

Dla ustalenia wysokości kwoty wyrównania należy przyjąć z jednej strony uposażenie emerytalne należne emerytowi przed 1 września 1929 wraz z pobieranymi dodatkami, jednak z wykluczeniem ewentualnie pobieranego dodatku ekonomicznego na dziecko, z drugiej zaś strony zaopatrzenie emerytalne, należne po 1 września 1929 wraz z dodatkiem ekonomicznym na żonę i z sumą ewentualnie należną emerytowi tytułem miesięcznego odszkodowania za nieszczęśliwy wypadek (renta), jednak z wykluczeniem ewnt. pobieranego dodatku ekonomicznego na dziecko, przyznanego przed 1 września 1929.

Równocześnie z pierwszą wypłatą zaopatrzenia przerachowanego wypłacą dyrekcje przyznane emerytom wyrównanie, potrącając z tej sumy ewentualną nadpłatę w miesiącach ubiegłych, oraz zawiadamiając emeryta, z jakiego tytułu nastąpiło wyrównanie.

Zaznaczyć należy — dla wiadomości interesujących — że wypłata wspomnianego wyrównania ma nastąpić w pierwszych miesiącach roku przyszłego.

Powyższem humanitarnem zarządzeniem dał p. min. Kühn nowy dowód życzliwości dla personelu, a w szczególności dla tej najgorszej materjalnej sytuowanej kategorji, jaką są emeryci kolejowi.

Wykrycie skandalicznej afery kolejowej w Piotrkowie.

Zaledwie opinja Piotrkowa poruszoną została sprawą olbrzymiej afery koksowej w firmie „Hortensja", a dziś już władze bezpieczeństwa wpadły na trop skandalicznej afery wśród funkcjonarjuszy kolejowych.

Zatrudnieni jako dyżurni ruchu w Piotrkowie J. Potyrała, St. Zięba i J. Borowski, od dłuższego czasu prowadzili życie na wielką skalę, wydając w tutejszych restauracjach i kabaretach tysiące złotych. Ta rozrzutność skromnie wynagradzanych funkcjonarjuszy kolejowych, zwróciła uwagę policji państwowej. Śledztwo doprowadziło do aresztowania wszystkich trzech. Okazało się, że wymienieni zawarli między sobą spółkę, która werbowała kandydatów do służby konduktorskiej. Kandydatów było dużo. Wszyscy musieli składać łapówki, w wysokości 800 do 1500 zł. To dawało trzem funkcjonarjuszom kolejowym poważne zyski, które trwonili w kabaretach.

W aferę Potyrały, Zięby i Borowskiego wmieszani są i urzędnicy wydziałów kolejowych z Częstochowy i Warszawy.

Śledztwo zatacza coraz szersze kręgi, a w związku z tem spodziewane są liczne aresztowania.

Z Czeladzi.

(c) **Zebranie powstańców.** W niedzielę t. j. 22 bm. o godz. 10 rano w sali magistratu, pokój Nr. 1 odbędzie się ogólne zebranie członków związku powstańców śląskich, grupy Czeladź.

(c) **O telefon na posterunku elektromonterskim.** Sprawność posterunku elektromonterskiego w Czeladzi obala w wielkim stopniu brak telefonu. W razie zepsucia się światła, mieszkańcy ulic: Wygrody, Elektrycznej, Szpitalnej i innych oddalonych od rynku, w którym mieści się posterunek elektromonterski, o cały kilometr, zmuszeni są iść pieszo z prośbą o naprawienie światła. Dla zwiększenia wygody znacznej ilości odbiorców prądu elektrycznego tych ulic, zarząd elektrowni winien w najbliższych dniach założyć telefon na posterunku elektromonterskim w Czeladzi.

(c) **Spór pomiędzy Gąsiorem i Wróblem.** Pomiędzy Antonim Gąsiorem, Bytomska 38 i Janem Wróblem, Elektryczna (dom własny) od dłuższego czasu toczył się spór o kawałek ziemi. Jeden i drugi twierdził, że ziemia jest jego własnością. Onegdaj Gąsior dla udokumentowania prawa do spornego kawałka ziemi chciał go ogrodzić i w tym celu powbijał słupy. Wczoraj Gąsior zauważył brak słupów, pobiegł na policję i złożył meldunek że kradzieży słupów dokonał Wróbel. Okazało się, że ziemia, o którą spór wiedli sąsiedzi się jest własnością ani jednego ani drugiego, a prawym właścicielem jest magistrat.

Z Dąbrowy.

(d) **Gratyfikacja i zasiłki świąteczne.** Stałym robotnikom miejskim magistrat wypłaci gratyfikację świąteczną, w wysokości 60 zł. dla większej rodziny, 40 zł. dla mniejszej rodziny i 20 zł. dla samotnego.

Magistrat również rozpoczął wydawanie zasiłków w postaci kwitów żywnościowych, bezrobotnym niepobierającym zasiłków z funduszu bezrobocia.

(d) **Odczyt o Beskidach.** Dziś w sali państwowego gimnazjum im. Łukasińskiego odbędzie się odczyt dr. K. Załuskiego, na temat „Zima w Beskidach". Początek o godz. 7.30 wiecz.

Po odczycie odbędzie się zebranie koła narciarskiego.

(d) Pożar od [illegible]. W ubiegłą środę, w domu [illegible] w Ząbkowicach, od [illegible] naftowej zapalił się sufit.

Ogień zaraz spostrzeżono i w zarodku został ugaszony. Straty wynoszą około 300 zł.

Z Zawiercia.

(z) **Nielegalni rzemieślnicy.** Józef Szarański i Kogoniera, z zarządu fryzjerskiego związku w Zawierciu dopuścili się sfałszowania podpisu na świadectwach rzemieślniczych Majcherskiego Edwarda i Stasiaka Józefa, o czem przyjęły zameldowanie władze policyjne.

(z) **Zatkał mu komin.** Zelkowiec Aba, zam. przy ul. Górnośląskiej 10, zły na swego sąsiada Kołka Mojżesza, korzystającego z drugiego komina tegoż domu, w zamiarze dokuczenia mu zatkał komin o czem pokrzywdzony zameldował władzom policyjnym.

(z) **Pasta się ulotniła.** Na stacji Zawiercie skradziono skrzynkę pasty z wagonu, wagi 60 kg.

(z) **Usiłowanie otrucia.** Marcin Edward zam. przy ul. Rynkowej Nr. 5 w zamiarze pozbawienia siebie życia napił się jodyny. Dzięki pomocy dr. Berkowicza desperata uratowano i pozostawiono na kuracji w domu. Powód desperackiego kroku — niewiadomy.

(z) **Napad rabunkowy pod Myszkowem.** Onegdaj na powracających z pracy w fabryce b-ci Bauerertz Labocha Józefa, Suchańca Franciszka, Bożka Jana i Zycha Ludwika o godz. 17-ej na drodze, w lesie pomiędzy Jaworznikiem a Pohulanką, napadło 2 bandytów, z których jeden zażądał wydania pieniędzy, na skutek czego Labocha wydał 100 zł., Zych 11zł., Bożek 7 zł. a Suchan tylko książeczkę sklepową. Rabusie zbiegli w stronę Pohulanki. Poszkodowani nie mogą stwierdzić, czy sprawcy byli uzbrojeni, podając tylko że jeden z nich był zamaskowany.

(z) **Cudzym kosztem do gotówki.** Mieszkaniec wsi Kroczyce, Roka Bolesław, nie chcąc płacić wystawionego przez siebie wekslu, wpadł na pomysł, podpisując go nazwiskiem Makowskiego Jana, zam. przy ul. Szerokiej 13. Weksel ten puszczony w obieg dostał się do rąk poszkodowanego który zameldował o tem policji. Srokę aresztowano i osadzono w areszcie.

(z) **Zjedli, wypili i nie zapłacili.** Twardowski Józef i Kliner Henryk August, zaspokoiwszy swe apetyty w piwiarni Berka Szwarcbauma, syci do dalszej wędrówki, nie zapłacili za zjedzone potrawy, o czem poszkodowany zameldował władzom policyjnym, które obydwuch osadziły w areszcie

(z) **Kradzież.** Nieznany złodziej skradł z szafy w mieszkaniu Michalca Bolesława, Nowy Rynek 14 83 złote.

Ofiary.

Na wieczerzę wigilijną i gwiazdkę dla ubogich dzieci, na ręce ks. kanonika Raczyńskiego złożyli St. Krauppe 100 zł., inż. W. Malinowska 25 zł. Po 5 zł. złożyli pp.: St. Wątek, F. Dankowska i A. T.

Na wieczerzę wigilijną zapisanych jest dotychczas 650 osób.

Życie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 19.12.

Londyn 43,45½
Paryż 35,37½
Praga 26,42¼
Włochy 46.61
Belgja 124.66
Szwajcarja 173,16
Stokholm 240.22
Berlin 213,22
Dol. War. pr. obr. 8,88½
8% Poż. Dolarowa 70,00—69,75
4% Poż. inwestycyjna zł. 119,00-118,50
4½% Ziemsk. Kredyt. 47,25
Tendencja: słabsza.

AKCIE

Warszawa, 19.12.

Bank Dyskontowy 125,00
Bank Polski 176,50—176,00
Bank Zachodni 80,—
Bank spół. zarobk. 78.50
El. Dąbrowa 60,00
Węgiel 50,—
Lipop 58,50—57,50—57,75
Rudzki 29,—
Starachowice 20,75—20,55
Tendencja: słabsza

Zuchwała zbrodnia w Warszawie.

Śmiertelne poranienie służącej w mieszkaniu inżyniera.

W mieszkaniu inż. Leona Dusoge przy ul. Ordynackiej 10 popełniono wczoraj

zuchwałą zbrodnię,

przypominającą okolicznościami wstrząsający mord dokonany na służącej Franciszce Anczewskiej przy ul. Foksal 17, gdzie jeden z bandytów uchodził za narzeczonego zamordowanej.

Inż. Dusoge zajmuje czteropokojowe mieszkanie na I-em piętrze w oficynie. Przed pół rokiem objęła u niego służbę 23-letnia Marja Adamczykówna.

Służącą odwiedzali często jacyś mężczyźni, a ponadto stałymi jej gośćmi byli niejaki Staniław Gawłowski (Magnuszewska 5), którego Adamczykówna przedstawiała za swego narzeczonego i jego brat cioteczny Stanisław Sanecki (Pańska 90).

Wczoraj po południu

kuzynka inżyniera, p. Leokadja Dusoge, wróciwszy do domu, zastała drzwi od mieszkania otwarte. W przedpokoju widniały ślady krwi, a na podłodze leżała siekiera z okrwawionem ostrzem. P. Dusoge zbiegła na dół do dozorcy Jana Woźniuka i z nim wróciła na górę.

Wszystkie drzwi w mieszkaniu były pootwierane. W łazience znaleziono Adamczykównę, leżącą nieprzytomną na podłodze,

ciężko ranną.

O zbrodni zawiadomiono urząd śledczy. Wezwany lekarz pogotowia stwierdził u służącej 10 ran rąbanych głowy zadanych siekierą. Przyprowadzona do przytomności, służąca zdołała tylko wyszeptać:

— To zrobił Sanecki.

Pańska 90... —

poczem znów zemdlała.

Niezwłocznie wywiadowcy wsiedli w taksówkę i udali się pod wskazany adres. Sanackiego w domu nie było. Postanowiono wobec tego czekać na niego.

Przed wieczorem

Stanisław Sanecki zjawił się w mieszkaniu. Szedł krokiem ociężałym. Ubrany był w palto z fokowym kołnierzem i jasny kapelusz.

— Czego panowie chcecie odemnie? — spytał, gdy wywiadowcy nałożyli mu kajdanki na ręce. — Wracam z kasy chorych, gdzie leczę się na zęby o żadnem morderstwie nic nie wiem...

— A to co? — zapytał jeden z wywiadowców, odchylając połę jego palta i wskazując

świeżą plamę krwi

na ubraniu zbrodniarza.

Sanecki zmieszał się. Próbował jeszcze wykręcać się, ale widząc, że jest zdemaskowany, przyznał się do zbrodni.

Sprowadzono go do 10 komisarjatu, gdzie opowiedział

przebieg zbrodni

Adamczykównę poznał przez swego kuzyna Gawłowskiego. Nawiązał z nią bliższą znajomość i bywał u niej częstym gościem. Wczoraj w południe zjawił się u niej. Wiedział, że w tym czasie nikogo z domowników nie będzie w mieszkaniu.

Przyszedłszy, Sanecki zwrócił się do dziewczyny:

— Marysiu, daj mi 300 złotych...

Adamczykówna odmówiła. Wówczas zbrodniarz schwycił duszę od żelazka i zadał nią potężny cios w głowę dziewczyny. Adamczykówna padła nieprzytomna na podłogę.

Zbrodniarz zawlókł ją następnie do łazienki i tam znalezioną siekierą zadał jej kilka ran w głowę.

Sądził, że ją zabił...

W tej chwili na schodach rozległy się czyjeś kroki. Przestraszony niemi Sanecki wybiegł, jak twierdzi do kuchni, tam obmył sobie ręce pod kranem, a następnie wyszedł z mieszkania i udał się

do ambulatorjum kasy chorych

na ul. Marjańską, gdzie leczył się na zęby.

Niektórym twierdzeniom zbrodniarza przeczą ślady, pozostawione przez niego w mieszkaniu. Mianowicie zamki w kilku meblach noszą

ślady włamania.

Świadczy to o tem, iż Sanecki, sądząc, że Adamczykówna nie żyje, usiłował przed wyściem obrabować mieszkanie inż. Dusoge.

Stanisław Sanecki od dłuższego czasu znajdował się bez pracy. Notowany on już był w urzędzie śledczym

za kradzieże.

Adamczykównę przewieziono w stanie bardzo ciężkim do szpitala św. Rocha. Lekarze wątpią, czy uda się utrzymać ją przy życiu.

Ogłoszenie o licytacji.

Na zasadzie art. 52 i 53 Ustawy z dnia 19 maja 1920 r o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby Dz. Ustaw Nr. 44, podaje się do publicznej wiadomości, że dnia 2 stycznia 1930 r. ogodz. 10 w Porąbce przy ul. Pekin dom p. Woźniaka odbędzie się licytacja w I-szym terminie ruchomości, składających się z maszyny do szycia „Singera" gabinetowej o 4 szufladach, oszacowanych na Zł. 500 należących do Lecha Walentego na pokrycie należności Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godz. 9 — 10 rano, spis zaś takowych codziennie od 8-ej do 9-ej u Okręgowego Egzekutora Powiatowej Kasy Chorych w Dąbrowie, ul. 3-go Maja nr. 14.

Dąbrowa, dnia 17 grudnia 1929 r.

OKRĘGOWY EGZEKUTOR
Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu
Okręgu Dąbrowskiego
(—) A. Wróbel.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Będzinie, zamieszkały w Będzinie, przy ul. Modrzejowskiej № 37, podaje do wiadomości, że w dniu 27 grudnia 1929 r. od godz. 10 rano w mieszkaniu pozwanego Henryka Nunberga w Będzinie przy ul. Kołłątaja nr. 41 na pokrycie należności Daniela Richtmana, Dawida Hapera, Banku Handlowo-Przemysłowego w Łodzi i innych wierzycieli odbędzie się sprzedaż z licytacji majątku ruchomego pozwanego Nunberga w ogólnym szacunku zł. 16.975 składającego się z urządzenia biurowego, mebli domowych, książek historycznych, portjer, obrazów-gobelin, dywanów perskich, pianina, kryształów i innych przedmiotów.

Licytacja na opisane przedmioty w sprawach NNEE. 2078, 2083 i 2135/29 w szacunku 15.225 złotych odbędzie się w II-gim terminie, zaś w sprawie N 2183/29 w szacunku 1750 zł. w I-szym terminie.

Bliższe szczegóły u Komornika.

Będzin, dnia 16 grudnia 1929 r.

Komornik Sądowy A. Raczmański.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. »Expres Zagłębia« Sosnowiec, ul. Teatralna 1. tel. 49.